

Sylwester Wróbel¹

Spoleczne funkcje miasta

Zagadnieniem przestrzennej organizacji życia miejskiego zajmowały się wszystkie znaczące nurty i szkoły socjologii dwudziestowiecznej, choć na ogół nie przybierało ono postaci problemu dominującego lub pierwszoplanowego. Wyróżnia się w tym względzie na tle innych orientacji badawczych szkoła chicagowska. Jej głównym wyróżnikiem – jak pisze Jerzy Szacki – „był niewątpliwie sam przedmiot badań, którym było miasto, a w szczególności Chicago”². Jeden z twórców i najwybitniejszy przedstawiciel tej szkoły Robert E. Park wręcz utożsamiał życie społeczne z miejskim. W artykule pod znamienym tytułem „Miasto jako laboratorium społeczne” pisał „[...] problem społeczny to zasadniczo problem miejski. Chodzi o to, jak w warunkach miejskiej swobody osiągnąć społeczny ład i społeczną kontrolę równoważną ładowi i kontroli, jakie rozwijały się spontanicznie w rodzinie, klanie i plemieniu”³. Urbanizm stał się dla przedstawicieli szkoły chicagowskiej dominującą perspektywą analizy faktów i procesów społecznych. Przedmiotem badań było nie tylko miasto we właściwym tego słowa znaczeniu, ale również wszystkie problemy pojawiające się w jego przestrzeni: uwarstwienie społeczne, struktura zawodowa, model rodziny, komunikowanie społeczne, działalność ruchów politycznych, zagadnienia religijne, rasowe i narodowościowe, patologie społeczne czy przestępczość. Część badaczy była przekonana, iż zgłębiając problemy miasta przyczynia się do rozwoju wiedzy o znacznie rozleglejszych przestrzennie zjawiskach społecznych, których nie sposób poddać badaniom empirycznym. Z powodu wysokiego i stale wzrastającego poziomu urbanizacji społeczeństwa amerykańskiego, interesującym pomysłem wydało się być traktowanie miasta jako dominującej formy i wzoru życia społecznego.

Dorobek badaczy zaliczanych do szkoły chicagowskiej jest niemały, a jednocześnie zróżnicowany. Dominują w nim studia empiryczne, choć zdaniem części badaczy na większe zainteresowanie zasługuje spuścizna teoretyczna, zwłaszcza koncepcje i idee zawarte w pracach R. E. Parka, Williama Burgessa, Roberta D. McKenziego i Louisa Wirtha, za najbardziej oryginalną część dorobku teoretycznego szkoły uznawane jest podejście ekologiczne⁴. Paweł Starosta konstatuje, że jest ono „jedną z niewielu teorii, jaką

¹ Prof. dr hab. Sylwester Wróbel Uniwersytet Śląski w Katowicach.

² J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 1983, część II, s. 646.

³ R. E. Park, *The City as a Social Laboratory* [w:] *Chicago. An Experiment in Social Science Research*. Ed. T. V. Smith, L.D. White, Chicago 1929, s.2.

⁴ J. Szacki, *op. cit.*, s. 646.

sformułowano na poziomie mezzostrukturalnym i której ważność i poprawność naukowa nie zostały zakwestionowane”⁵.

Za ojca koncepcji ekologii społecznej uznawany jest Park. On też wprowadził samo pojęcie do języka socjologii. Formułując założenia podejścia ekologicznego odwoływał się do dorobku naukowego Karola Darwina, którego teoria ewolucji od połowy XIX wieku spotkała się z zainteresowaniem badaczy zjawisk społecznych poszukujących ogólnych prawidłowości w życiu społecznym. Sam Park niejednokrotnie dawał w swoich pracach wyraz przekonaniu, że odwołanie się do walki o przetrwanie jako zasady regulującej istnienie wszystkich żywych organizmów pozwala na trafny opis zjawisk i procesów społecznych⁶. Spośród nurtów myśli społecznej bliski był mu liberalizm, który w charakterystyce społeczeństwa także odwoływał się do mechanizmu rywalizacji, będącej specyficzną postacią walki o przetrwanie zarówno w gospodarce, jak i innych dziedzinach życia społecznego.

W centrum zainteresowań przedstawicieli orientacji ekologicznej znalazło się zagadnienie wpływu środowiska przyrodniczego i społecznego na strukturę oraz rozwój społeczności lokalnej, zwłaszcza przestrzenne aspekty procesów społecznych zachodzących na obszarze miasta⁷. Wyróżniali oni dwa poziomy organizacji społeczeństwa: biotyczny i społeczny. Pierwszy nie jest wytworem działalności ludzkiej, lecz jest człowiekowi dany. Co więcej, jest on wspólny całemu światu przyrodniczemu. Występuje wszędzie tam, gdzie organizmy wykorzystują wspólnie środowisko, w którym żyją. Na tym poziomie dokonuje się adaptacja zbiorowości społecznych do środowiska przyrodniczego i społecznego. Zachodzi ona zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i zbiorowym. Istnienie i rozwój społeczności lokalnej są możliwe dzięki bezustannej koordynacji działań jednostkowych i organizacji aktywności na poziomie zbiorowym. Niektórzy badacze wręcz dostrzegają w niej „istotę mechanizmu adaptacyjnego”⁸. Rolę współzawodnictwa i współpracy w funkcjonowaniu społeczności lokalnej dostrzegał także R. E. Park, który pisał, iż w swoim miejscu zamieszkania „poszczególne zbiorowości zaangażowane są w proces współzawodniczącej kooperacji, która nadała wewnętrznym relacjom charakter naturalnej ekonomii. Do takiego środowiska i jego mieszkańców, czy to roślin, zwierząt czy ludzi, ekologowie przyjmują termin *community*”⁹. Za jej wyróżniki uważał¹⁰:

1. istnienie terytorialnej, zorganizowanej populacji,
2. wrośnięcie jej w terytorium, które zajmuje,

⁵ P. Starosta, *Poza metropolią. Wiejskie i małomiasteczkowe zbiorowości lokalne a wzory porządku makrosocjalnego*, Łódź 1995, s. 46.

⁶ R. E. Park, *Human Ecology [w:] Perspectives an American Community*, Ed. R.L. Warren, Chicago 1973, s. 33.

⁷ J. Szacki, *op. cit.*, s. 642.

⁸ A. H. Hawley, *Human Ecology. A theory of Community Structure*, New York 1950, s. 31.

⁹ R. E. Park, *Human...* *op. cit.*, s. 34.

¹⁰ *Ibid.*

3. życie jednostek w warunkach wzajemnej wewnętrznej zależności, która jest bardziej symbiotyczna niż społeczna.

Analiza adaptacji uznanej za fundamentalną dla życia społeczności lokalnych, skierowała uwagę ekologów społecznych na procesy, dzięki którym była ona możliwa. Badacze twórczości R. E. Parka różnią się w kwestii tego, ile i jakich procesów dostrzegał on w życiu społeczności miejskiej. J. Szacki wymienia cztery procesy integracji pojawiające się w pracach uczonego z uniwersytetu w Chicago. Są to konkurencja, konflikt, akomodacja i asymilacja. Tylko pierwszy, określany przezeń jako „najbardziej fundamentalny i powszechny” stanowi formę interakcji właściwą zbiorowościom terytorialnym. Pozostałe występują jedynie w społeczeństwie¹¹. Natomiast P. Starosta uważa, iż amerykański socjolog wyróżnił trzy procesy: współzawodnictwo, dominację i sukcesję, zaś R. D. McKenzie dodał do nich kolejne cztery: koncentrację, centralizację, segregację i inwazję¹².

Podobnie jak J. Szacki, P. Starosta za najważniejszy proces zachodzący w społecznościach miejskich uznaje rywalizację, która prawdopodobnie została przyjęta z myśli liberalnej. W szerszym znaczeniu odnosi się ona do wszystkich form walki o byt, zaś w węższym – do zjawisk społecznych. Oprócz najbardziej rozwiniętej konkurencji ekonomicznej ludzie walczą o atrakcyjne nieruchomości, prestiżowe lokalizacje, wyższe pozycje społeczne, władzę, itp. Celem centralizacji jest skupienie instytucji oraz przedsiębiorstw przemysłowych i dostawców usług na określonych obszarach miasta. Sprzyja ona obniżaniu kosztów ekonomicznych i skutków społecznych funkcjonowania gospodarki, administracji i innych instytucji miejskich. Zarazem zaś przyczynia się do ukształtowania dominującej funkcji niektórych dzielnic miasta. Segregacja, zachodząca pod wpływem uwarunkowań ekonomicznych, religijnych, rasowych czy etnicznych prowadziła do podziału miasta na względnie jednorodne obszary naturalne. Zamieszkują je grupy mieszkańców o podobnych cechach społeczno-ekonomicznych, kulturalnych czy narodowościowych. Podobieństwo warunków pracy i życia odróżnia ich od pozostałych mieszkańców miasta, zaś interakcje i więzi społeczne wewnątrz zbiorowości są silniejsze od relacji zewnętrznych. Mianem inwazji ekologicznej społeczni określali procesy migracji ludności pozamiejskiej do miasta oraz zmiany w strukturze przestrzennej mieszkańców, związane z przenoszeniem się do innych dzielnic. Mogły być one związane ze zmianą statusu ekonomicznego, pozycji społecznej czy wykonywanej pracy. Sukcesja jest terminem używanym w dwóch znaczeniach. Pierwsze łączy się z opisanym wcześniej procesem inwazji i oznacza obejmowanie obszarów niezasiedlonych lub przejmowanie zamieszkałych przez inne grupy ludności miejskiej, które ulegają częściowemu, a czasem całkowitemu wyparciu z miejsc, które były ich obszarami naturalnymi. Taka sytuacja

¹¹ J. Szacki, op. cit., s. 654.

¹² P. Starosta, op. cit., s. 50.

pojawia się, gdy ubodzy mieszkańcy miasta zasiedlają opuszczone, niezamieszkałe domy, w dzielnicy osiedlają się kolejne rodziny należące do tej samej grupy etnicznej (Azjaci, Latynosi) lub lokatorzy usuwani są z zajmowanych domów, gdyż plany modernizacji przewidują ich zburzenie i powstanie dzielnicy biznesowej bądź o luksusowej zabudowie.

Drugie znaczenie terminu sukcesji wiąże się ze zjawiskiem zasiedziałości i oznacza prawo przejścia domu bądź mieszkania po rodzicach. Łączy się z tym także prawo do dziedziczenia przynależności do wspólnoty sąsiedzkiej.

Dominacja zaś, to proces mający prowadzić do uzależnienia bądź nawet podporządkowania jednej z grup miejskich innych zbiorowości mieszkańców. Służy ona wymuszaniu ustępstw terytorialnych bądź dotyczących funkcjonowania instytucji miejskich.

Niem mało miejsca zajmuje w rozważaniach ekologów społecznych funkcjonowanie instytucji. Bez nich adaptacja oraz organizacja i koordynacja działań jednostkowych byłyby daleko bardziej skomplikowane. Instytucje należą do porządku biotycznego. Służą zaś zaspokajaniu podstawowych potrzeb życiowych mieszkańców zasiedlających określone terytorium. Zrozumiałym jest, że R. E. Park uznał je za decydujące kryterium pozwalające odróżnić społeczność lokalną od innych zbiorowych form życia społecznego¹³. R. D. McKenzie zaś, odwołując się do kryterium instytucjonalnego, wyróżnił cztery typy społeczności. Pierwszym jest społeczność pierwotna składająca się, z co najwyżej kilku tysięcy osób. Zaspokaja ona najbardziej podstawowe potrzeby materialne umożliwiając biologiczną i społeczną reprodukcję. Drugi typ nosi nazwę społeczności wtórnej. Podstawowym jej zadaniem jest redystrybucja towarów i usług wytwarzanych przez społeczności pierwotne między inne społeczności lokalne oraz umieszczanie ich na rynkach zewnętrznych. Miasto przemysłowe stanowi trzeci typ społeczności. Jest ono miejscem wytwarzania, dystrybucji i konsumpcji produktów. Typ czwarty tworzą zaś ośrodki miejskie oddziałujące na całe społeczeństwo, bądź mające nawet znaczenie międzynarodowe¹⁴.

Miasto jest złożoną formą przestrzennej organizacji życia. Dlatego ekolodzy społeczni dostrzegali potrzebę wyróżnienia mniejszych jednostek w strukturze przestrzennej społeczności miejskiej, które określili jako obszary naturalne. Pod względem układu terytorialnego są one najbardziej homogenicznymi jednostkami przestrzennymi. Istotniejszym jest wszakże, iż kształtują się w sposób samorzutny, nie zaś pod wpływem świadomych zamierzeń czy planowych działań. Społeczności zamieszkujące je mają znacznie bardziej homogeniczny charakter niż zbiorowości miejskie. Wzmacniać zaś go mogą dodatkowo taka sama przynależność narodowa, jednolitość etniczna, pochodzenie rasowe, podobieństwo pozycji klasowych, wspólnota wyznawanej religii, czy zbliżony

¹³ Ibid., s. 48.

¹⁴ R. D. McKenzie, *The Ecological Approach to the Study of Human Community* [w:] R. E. Park, E. W. Burges, *The City*, Chicago 1970.

osiągnięty status materialny mieszkańców. Pozwala im to zyskać status zbiorowego aktora procesów społecznych zachodzących w mieście, współpracującego bądź rywalizującego z innymi grupami i zbiorowościami.

Swoistość procesu tworzenia się jednostek naturalnych przesądza także o ich specyfice. Jak pisał R. E. Park – „każdy obszar naturalny posiada czy też wykazuje skłonności do posiadania własnych tradycji, zwyczajów, standardów, obyczajów i właściwości oraz jeśli nie języka, to, co najmniej uniwersum dyskursu, który jest znacząco odmienny dla każdej społeczności”¹⁵.

Wiele do badań miasta wnieśli także badacze nurtu strukturalno-funkcjonalnego. W centrum ich zainteresowania znalazła się przestrzeń społeczna, którą wyraźnie odróżniali od fizycznej. Rozróżnienie owo wynikało z przekonania, iż często nie są owe dwa wymiary przestrzeni skorelowane ze sobą. Nieopodal siebie mogą zamieszkiwać ludzie o wyraźnie odmiennym wykształceniu, stanie majątkowym czy obyczajach. Zaś osoby o podobnych pozycjach społecznych mogą mieszkać w różnych dzielnicach.

Miasto w wymiarze społeczno-przestrzennym jest układem pozycji zajmowanych przez jednostki oraz relacji zachodzących między nimi. Przestrzeń pojmowana jako kategoria fizyczna stanowi układ odniesienia życia społeczności miejskiej. Jak pisał Talcott Parsons, terytorium jest „zawsze istotne jako miejsce, gdzie coś społecznie ważnego się zdarzyło lub też można by oczekiwać, że się wydarzy”.¹⁶

Funkcjonalisci ujmowali społeczność lokalną jako całość społeczną, do której analizy wykorzystywali systemowy model pojęciowy. Samą community pojmowali dwojako. Dla części była ona elementem rzeczywistości *sui generis*, całością nie realną, lecz analityczną. Jak każda zbiorowa forma życia społecznego oparta jest ona na układzie pozycji społecznych. Ich statyczny aspekt tworzą statusy społeczne, zaś dynamiczny – role. Najpełniejszy układ tego podejścia odnaleźć można w pracach T. Parsonsa. Aspekt terytorialny pojawia się już we wczesnych jego publikacjach, gdy analizował zjawiska społeczne w układzie aktor – obiekt odniesienia. Interakcja, jaka pojawia się między obydwojoma stronami relacji, ma charakter społeczny. Zachodzi jednak na pewnym terytorium, które stanowi jej nieodłączny aspekt.

Skonstruowany na przełomie lat 40-tych i 50-tych ubiegłego stulecia, mający znacznie bardziej rozbudowaną postać, model systemu społecznego opartego na imperatywach funkcjonalnych, pozwolił socjologowi z Uniwersytetu Harvarda na prowadzenie znacznie bardziej systematycznych studiów złożonych układów społecznych, w tym także community. Czynniki terytorialny pojmował jako jeden z wymiarów funkcji adaptacyjnej. Jako kluczowe w analizie wspólnoty lokalnej traktował trzy kwestie: związku ról społecznych z terytorialnym umiejscowieniem, pojmowania owego

¹⁵ R. E. Park, *Human Communities*, New York 1952, s. 201.

¹⁶ T. Parsons, *The Principal Structures of Community* [w:] *Structure and Process in Modern Societies*, Glencoe 1963.

umiejscowienia przez osoby pełniące role społeczne oraz relacji między pełnieniem ról mających terytorialne odniesienie i wyobrażeniami ich wykonawców na temat wspólnoty lokalnej¹⁷. W konsekwencji określił ją jako „aspekt struktury systemu społecznego, który odnosi się do terytorialnego umiejscowienia osób i ich działań”¹⁸.

Jak każdy system community pełni cztery funkcje: adaptacyjną, osiągnięcia celów, integracyjną i kształtowania wzorów. Jej cechami wyróżniającymi są działania będące efektem pełnienia ról społecznych i terytorialne rozmieszczenie jednostek, które wpływa na liczbę i zakres odgrywanych ról. Dla przykładu, miejsce zamieszkania wyznacza przynależność do okręgu szkolnego, społeczności parafialnej czy obwodu głosowania. Połączenie wymiaru terytorialnego i ról społecznych pozwoliło Parsonswi na określenie skonkretyzowanych form dwóch funkcji, które uznawał za wiodące w lokalnym systemie społecznym. Są to funkcja zamieszkiwania mająca charakter adaptacyjny i aktywności zawodowej, służąca osiągnięciu celów. W przypadku miasta różni je nie tylko kontekst społeczny, ale także przestrzenny. Miejsce pracy znajduje się zazwyczaj poza miejscem zamieszkania. Obydwa fragmenty przestrzeni miasta wyznaczają też odmienne, choć niekoniecznie w pełni rozłączne, kręgi znajomych i interakcji społecznych. Trzecim elementem struktury wspólnoty lokalnej są instytucje zajmujące się stosowaniem prawa. Ich zadaniem jest kontrola zobowiązań ciążących na aktorach tworzących lokalny system społeczny, połączona z możliwością użycia sankcji wobec tych, którzy naruszają normy obowiązujące w społeczności. Podmioty wykonujące jurysdykcję realizują funkcję kształtowania wzorów i regulacji napięć. Zaś proces komunikowania społecznego, który Parsons określił mianem kompleksu komunikacyjnego, pełni funkcję komunikacyjną służącą wzrostowi poziomu zintegrowania systemu¹⁹.

Tak pojmowana community nie jest żadną realnie istniejącą społecznością. Składają się na nią struktury i procesy wyodrębnione ze względu na funkcje, jakie pełnią wobec systemu społecznego i tworzących go elementów. Stanowisko takie rodziło problem z interpretacją ontologiczną statusu wspólnoty lokalnej. Z jednej strony o jej granicach przesądzało spełnianie przez elementy systemowych wymogów funkcjonalnych. Community tworzą jednostki jako wykonawcy ról związanych z funkcjami: rezydencjonalną, aktywności zawodowej, lokalnego systemu kontroli społecznej i komunikowania. Z drugiej zaś jednostki jako wykonawcy jednych ról należą do wspólnoty lokalnej, zaś pełniąc inne – stanowią część jej otoczenia.

Dlatego większość badaczy stosujących podejście funkcjonalne pojmowało ową wspólnotę jako zjawisko realne. Nie różniła ich od Parsonsa stosowana terminologia. Pojmowali społeczność lokalną jako układ ról i statusów, grup mających charakter agregatów społecznych i instytucji. Podstawowym pojęciem w miejsce roli uczynili

¹⁷ Ibid., s. 251.

¹⁸ Ibid., s. 250.

¹⁹ Ibid., s. 251-266.

jednostkę. Robert L. Warren określił wspólnotę lokalną jako „kombinację społecznych jednostek i systemów zabezpieczających ważne funkcje społeczne mające lokalne odniesienie”²⁰. Akceptując założenia o systemowym charakterze community przyjmowali inne od Parsonsa kryteria podziału systemu. David E. Poplin uważa, że najważniejsze podsystemy wspólnoty lokalnej służą realizacji funkcji: rządu, działalności gospodarczej, edukacyjnej, religijnej i życia społecznego²¹. Zdaniem Stephena J. Fitzsimmonsa i Williama G. Leavy, systemowe ujęcie wspólnoty pozwala na wyodrębnienie piętnastu sektorów mających charakter podsystemów. Są nimi: edukacyjny, ekonomiczny, zatrudnienia i dochodów, opieki społecznej, lokalnych ośrodków władzy, prawa i sprawiedliwości, ochrony środowiska naturalnego, zdrowia, usług społecznych, rekreacji, mieszkalnictwa i sąsiedztwa, transportu, komunikacji społecznej, życia religijnego i rodziny²².

R. L. Warren z kolei kładzie w swoich rozważaniach nacisk na funkcje wewnątrz społeczności i urzeczywistniające je instytucje. Funkcja ekonomiczna obejmuje produkcję, dystrybucję i konsumpcję. Jest ona realizowana poprzez lokalne instytucje gospodarczo-przemysłowe, usługowe, transportowe, handlowe itp.

Przedmiotem funkcji socjalizacyjnej jest ukształtowanie w jednostce uznawanego przez społeczność układu wartości i norm społecznych, przygotowanie do pełnienia ról społecznych i postępowanie według dominujących wzorów zachowań. Dzięki dokonuje się temu proces reprodukcji struktur i procesów istnienia społeczności lokalnej.

Trzecią jest funkcja kontroli społecznej. Jej realizacja ma służyć kształtowaniu zachowań niekolidujących z mechanizmami życia społecznego, zwłaszcza zaś normami regulującymi je. Najważniejszymi instytucjami kształtującymi mechanizmy kontroli społecznej są lokalna władza i administracja.

Realizację funkcji partycypacji społecznej umożliwiają stowarzyszenia, fundacje, organizacje społeczne, kulturalne, gospodarcze, charytatywne, sportowe czy kościelne. Część z nich ma lokalny charakter. Pozostałe jednak są jedynie kołami bądź oddziałami struktur ogólnokrajowych.

Ostatnią z funkcji wyróżnionych przez Warrena jest funkcja „wzajemnego wspierania”. Pod pojęciem tym rozumie pomoc społeczną udzielaną przez miejscowe instytucje – rządowe i pozarządowe.

Żadna z wymienionych funkcji nie jest realizowana wyłącznie przez lokalne instytucje społeczne. Wszystkie są wypełniane przy mniejszym lub większym udziale

²⁰ R. L. Warren, *The Community In America*, Chicago 1973, s. 158.

²¹ D. E. Poplin, *Communities. A Survey of Theories and Methods of Research*, New York 1972.

²² S. J. Fitzsimmons, W. G. Lavey, *Community: Toward an Integration of Research Theory, Evolution and Public Policy Considerations*, *Social Indicator Research*, 1977, nr 4, za: P. Starosta, op. cit., s. 60.

struktur ogólnokrajowych i regionalnych Lokalny wymiar mają natomiast efekty ich realizacji²³.

W centrum zainteresowania funkcjonalistów znajdowały się procesy zaspokajania potrzeb wspólnoty lokalnej, przybierające postać funkcji społecznych. Połączenie tego wątku analizy z koncepcjami podziałów terytorialnych miasta pozwala na ukazanie funkcjonalnego aspektu społecznej przestrzeni miejskiej. W centrum takiego ujęcia znajdują się potrzeby społeczne.

Miasto jest w stanie zaspokoić tylko część potrzeb mieszkańców. Pozostałe mogą zostać urzeczywistnione na wyższych szczeblach organizacji życia społecznego, tj. regionalnym, państwowym, a nawet międzynarodowym, bądź na niższych, do których należą rodzina, grupa rówieśnicza, wspólnota sąsiedzka, parafia czy organizacja społeczna oraz mniejsze jednostki terytorialne – osiedla i dzielnice.

Niższe szczeble terytorialnej organizacji życia społecznego, są zdolne do pełnienia szeregu funkcji i zaspokajania wcale niemałej liczby potrzeb. Bowiem, choć nie dysponują wcale bądź rozporządzają małą częścią zasobów, do jakich znacznie szerszy dostęp posiadają zbiorowości, wspólnoty i instytucje wyższego szczebla, jak choćby finanse, nieruchomości, aparat administracji, to jednocześnie mają szerszy dostęp do innych, takich jak kapitał społeczny czy kulturowy. Istotny jest także efekt skali. Pewne zasoby, jak choćby ekonomiczne, podzielone na części i oddzielnie użyte, przynoszą zazwyczaj mniejsze korzyści, niż gdyby zostały łącznie wykorzystane. Inne wszakże, jak więzi społeczne czy zaufanie, efektywniejsze są w mniejszej skali. W kilkudziesięcioosobowej zbiorowości więzi bezpośrednie dominują, w kilkusetosobowej są jeszcze znaczące, zaś w kilkutyśycznej wiodącymi są już więzi pośrednie.

Do najważniejszych funkcji miasta należy niewątpliwie rezydencjonalna. Ludzie zamieszkują obszary o takiej samej, jednostajnej bądź zbliżonej zabudowie, której charakter pozwala wyodrębnić osiedle bądź dzielnicę miasta od otoczenia. Zazwyczaj obszary rezydencjonalne wyróżniają się także gęstością zaludnienia pośród otoczenia w ogóle niezamieszkanego, bądź cechującego się odmienną zabudową i innym poziomem koncentracji zamieszkania.

Znaczenie funkcji rezydencjonalnej wynika przede wszystkim z faktu, iż służy ona realizacji potrzeby bezpieczeństwa, jednej z najważniejszych w życiu człowieka. Powszechne jest dążenie do posiadania „dachu nad głową”. Różne pozostają jedynie wyobrażenia kształtu, wielkości i standardu własnego domu czy mieszkania. Poza potrzebą bezpieczeństwa zaspokajają one jednak także inne, począwszy od potrzeby intymności czy wypoczynku, poprzez dążenie do wyodrębnienia obszaru użytkowanego wyłącznie przez rodzinę i zaproszonych gości, po potrzeby estetyczne.

²³ R. L. Warren, op. cit., s. 178-197.

Stopień oddzielenia funkcji rezydencjonalnej od pozostałych oraz sposób jej realizacji wynikają w dużej mierze z typu zabudowy. Na obszarach wiejskich jest ona, mniej bądź bardziej ściśle, związana z ekonomiczną. Zabudowa mieszkalna w gospodarstwach rolnych sąsiaduje z budynkami gospodarczymi tworząc przestrzenną i funkcjonalną całość.

Inaczej rzecz przedstawia się w przypadku przestrzeni miasta i zasiedlonych przez ludność miejską obszarów podmiejskich²⁴. W większości zawodów wykonywanych przez mieszkańców miast miejsca pracy i zamieszkania są oddzielone od siebie nie tylko funkcjonalnie, ale także przestrzennie. Mieszkanie czy dom i jego bezpośrednie otoczenie pełnią wyłącznie funkcję rezydencjalną. Choć w niektórych profesjach istnieje możliwość wykonywania całości lub części czynności zawodowych w domu, nie ma na ogół takiego przymusu. Miasto w nieporównywalnie większym stopniu niż wieś stało się układem osadniczym o wyraźnie wyodrębnionych funkcjach poszczególnych dzielnic. Obok śródmieścia, kwartału administracyjnego, handlowego, czy przemysłowego spotykamy w mieście dzielnice o przewadze bądź wyłączności funkcji rezydencjalnej²⁵. Dobry tego przykład stanowią osiedla mieszkaniowe. Niektóre z nich liczą po kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców i cechuje je wyraźny niedostatek instytucji realizujących funkcje poza-rezydencjalne. W ubiegłym wieku w głowach architektów zrodziły się nawet urzeczywistnione plany budowy miast-sypialni, jak choćby Tychów, zbudowanych dla pełnienia jednej funkcji²⁶. Co prawda, na dłużej taki stan rzeczy jest nie do utrzymania i, prędzej czy później, rozwijają się urządzenia i instytucje służące realizacji innych zadań, lecz przewaga funkcji rezydencjonalnej ulega co najwyżej osłabieniu, i może ona dominować przez wiele lat.

Pomimo, wydawałoby się, sprzyjającego tworzeniu się sieci styczności i więzi społecznych, wyraźnego wyodrębnienia miejskich obszarów spełniających funkcję rezydencjalną, badacze sceptycznie wyrażają się o możliwościach ukształtowania się w miastach społeczności lokalnych. Piotr Kryczka pisze, że „pomimo różnic, wyniki dotychczasowych badań empirycznych w jednym są zgodne: w nowych jednostkach mieszkaniowych na terenie wielkich miast nie następuje rekonstrukcja społeczności lokalnych dawnego typu [...] taka rekonstrukcja jest niemożliwa”²⁷. Zaś Sjoerd Groenman, autor koncepcji tzw. pustej strefy, twierdzi, iż oddzielenie miejsc pracy i zamieszkania powoduje skupienie się na życiu rodzinnym i uczestnictwie w życiu społeczeństwa

²⁴ P. Rybicki, *Spółeczeństwo miejskie*, Warszawa 1972, s. 161-205.

²⁵ Przedstawiciele „szkoły chicagowskiej” byli nawet, jak już wspomniałem, zwolennikami świadomego kształtowania pełniących odmienne funkcje dzielnic miejskich.

²⁶ B. Jałowiecki, M.S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2005, s.173-187.

²⁷ P. Kryczka, *Spółeczność osiedla mieszkaniowego w wielkim mieście. Ideologie i rzeczywistość*, Warszawa 1981, s. 11.

globalnego. W takim stanie rzeczy dzielnice stają się jednostkami usługowymi, a nie społecznymi”²⁸.

Inni autorzy, dostrzegając ograniczenia i bariery w procesie kształtowania się społeczności lokalnej w mieście, są skłonni uznać mieszkańców miasta za społeczność komunalną *sui generis*. Paweł Rybicki, z jednej strony, wskazuje na masowe wzory życia w mieście, podziały społeczne, głównie o charakterze klasowym oraz ruchliwość przestrzenną, jako czynniki ograniczające oddziaływanie tendencji integracyjnej. Z drugiej wszakże traktuje miasto jako układ całościowy, w którym obok więzi bezpośrednich, dominujących na poziomie rodziny, grup sąsiedzkich czy lokalnych występują, w szerszych układach społecznych więzi pośrednie²⁹. O tworzeniu się w przestrzeni osiedla całości mającej cechy społeczności lokalnej jest z kolei przekonany Jan Turowski³⁰.

Z rezydencjalną łączy się funkcja skupienia społecznego. Wspomniałem już, iż miejscowości i ich części różnią się poziomem koncentracji ludności na danym obszarze. Zazwyczaj demografowie odzwierciedlają go wskaźnikiem gęstości zaludnienia. Ukazuje on w postaci ilościowej istotną zależność między wielkością jakiegoś obszaru, a liczbą zamieszkujących go jednostek, dając wartość uśrednioną. Nie mówi natomiast nic o przyczynach takiego rozmieszczania społeczności miasta, a także społecznych tego konsekwencjach. Osiedlanie się jest, ujmując rzecz najprościej, wypadkową możliwości i konieczności. Z jednej strony wpływ nań ma atrakcyjność samego mieszkania czy domu, jego położenie, stan techniczny, funkcjonalność, z drugiej zaś dostępność i cena. Przesądza to o relatywnie wysokim poziomie homogeniczności struktury społecznej ludności poszczególnych miejscowości i dzielnic. O ile w przypadku ludności wiejskiej najważniejszymi czynnikami wpływającymi na poziom skupienia społecznego są wykonywany zawód i posiadana własność, utrudniające bądź wręcz uniemożliwiające przeniesienie się na stałe gdzie indziej bez uprzedniej sprzedaży gospodarstwa, warsztatu czy zakładu usługowego, o tyle w mieście znaczenie ma dużo większa liczba uwarunkowań. Należą do nich:

- a) ekonomiczne, powodujące, że nie tylko w różnych dzielnicach zamieszkują ludzie o odmiennej sytuacji materialnej, ale również w tej samej dzielnicy jednych stać wyłącznie na zakup lub wynajem tańszych mieszkań, inni zaś mogą pozwolić sobie na nabycie droższych;
- b) statusowe, znajdujące swój wyraz w osiedlaniu się w dzielnicach i osiedlach uznawanych za zamieszkiwane przez ludzi o określonym statusie społecznym np. wykonawców wolnych zawodów czy przedsiębiorców;

²⁸ Ibid., s.26.

²⁹ P. Rybicki, op. cit.

³⁰ J. Turowski, Środowisko mieszkalne w świadomości ludności miejskiej, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979.

- c) zawodowe, wyrażające się w zamieszkiwaniu w jednym osiedlu np. zakładowym, ludzi zatrudnionych w jednym zakładzie pracy bądź pracujących w jednym zawodzie (np. osiedla górnicze czy hutnicze);
- d) snobistyczne, wpływające na dążenie do zamieszkiwania w szczególnie atrakcyjnych, uznawanych za „modne” obszarach miasta (np. Trakt Królewski w Warszawie, czy Rynek w Krakowie);
- e) grupy zawodowej, wyrażające się w zasiedlaniu przez ludzi wykonujących ten sam lub pokrewne zawody, zwartej obszarze miasta; tak powstają np. dzielnice zamieszkałe przez artystów, czy finansjerę;
- f) wykluczenia społecznego, prowadzące do powstania gett rasowych, religijnych, kulturowych czy ekonomicznych (dzielnice biedoty).

Poziom skupienia społecznego: obok gęstości zaludnienia (dzielnice biedoty czy getta) cechuje z jednej strony substandardowa zabudowa, z drugiej zaś przeludnienie, podczas gdy dzielnice robotnicze są gęsto zamieszkane, zaś klasy średniej czy przedsiębiorców – słabo zaludnione), również podobieństwo statusu i pozycji społecznej zamieszkujących je mieszkańców i ich rodzin.

Funkcje rezydencjalna i skupienia społeczne mają związek z kolejną funkcją – styczności społecznych. Psycholodzy i socjolodzy zwracają uwagę, że wzrost liczby osób wspólnie użytkujących przestrzeń prowadzi do zwiększania się sieci kontaktów społecznych. Rośnie, wraz ze wzrostem gęstości zaludnienia, prawdopodobieństwo zetknięcia się ze sobą osób mieszkających w jednej miejscowości bądź dzielnicy. Styczności społeczne uzależnione są wszakże w niemałym stopniu od miejsca w przestrzeni. Abraham A. Moles i Elisabeth Rohmer wyróżnili dziewięć kręgów życia mieszkańców miasta:

- a) ciało, pozwalające na podział, oddzielenie „siebie” od „innych”;
- b) sferę gestu bezpośredniego, obejmującą wykonywanie czynności bez przemieszczania ciała;
- c) pokój, zapewniający intymność, ciepło, osobistość;
- d) mieszkanie, będące najmniejszym miejscem styczności z innymi;
- e) „miejsce charyzmatyczne” (obejmujące teren o promieniu ok. 500 m), będące obszarem zachowań spontanicznych;
- f) osiedle;
- g) centrum miasta, stanowiące punkt odniesienia dla identyfikacji układu osiedleńczego, a zarazem służące szeroką ofertą usług;
- h) region;
- i) „strefę przygody”, oznaczająca obszar dłuższych wypraw np. urlopów³¹.

³¹ A. A. Moles, E. Rohmer, Psychologie de l'espace, Casterman 1972, za: B. Jałowiecki, Społeczne procesy rozwoju miasta, Katowice 1976, s. 28-35.

Miejszem pozarodzinnych styczności społecznych są mieszkanie czy dom oraz większe przestrzenie. Zależność między gęstością zaludnienia, a liczbą styczności społecznych słabnie w miarę wzrostu wielkości miasta i liczby jego ludności. Mieszkańcy dużych i wielkich miast użytkują tylko część ich przestrzeni, obejmującą zwłaszcza dzielnice: zamieszkania, pracy, nauki, zakupów, wypełniania czynności administracyjnych itp. W rezultacie jedynie w dzielnicach o ogólno-miejskiej użyteczności liczba styczności bywa duża. Często mają one też okazjonalny, jednorazowy i powierzchniowy charakter. Tylko mała ich część może przeobrazić się w więzi społeczne.

W dzielnicach i osiedlach także zazwyczaj można wyróżnić miejsca i obszary, gdzie styczności społeczne są szczególnie częste. Są to otwarte przestrzenie, jak centralne place, główne ulice, okolice centrów usługowych i handlowych, stadiony, miejsca masowej kultury czy budynki administracji publicznej, a także szkoły i inne obiekty publiczne, w których odbywają się zgromadzenia i zebrania mieszkańców osiedli czy dzielnic. Niektóre z nich pełnią rolę miejsc wielorakich styczności społecznych. Dla przykładu, kościoły gromadzą wiernych na nabożeństwach, na ich zapleczu zaś mogą odbywać się zebrania rad dzielnicowych czy mieszkańców osiedla. Część z nich używa także pomieszczeń organizacjom społecznym, nie tylko religijnym.

Dzielnice tworzą przestrzeń styczności różnego rodzaju. Ze względu na podmiot możemy wyróżnić styczności między: 1) jednostkami, 2) jednostką a zbiorowością, 3) zbiorowościami (mikrozbiorowościami, mezozbiorowościami, makrozbiorowościami).

Uwzględniając częstotliwość kontaktów społecznych można wyodrębnić: 1) jednorazowe, 2) sporadyczne, 3) częste, 4) codzienne.

Analizując kontakty społeczne przez pryzmat kręgów społecznych można wyróżnić: 1) rodzinne, 2) sąsiedzkie, 3) węższego otoczeni aspołecznego (znajomi, mieszkańcy najbliższej okolicy), 4) szerszego otoczenia społecznego (mieszkańcy osiedla czy dzielnicy).

Ze względu na przedmiot można wyodrębnić z kolei styczności na tle: 1) zawodowym, 2) ekonomicznym (handel, usługi), 3) rządowym, 4) miejsca zamieszkania, 5) przynależności do grup społecznych czy kręgów towarzyskich, 6) religijnym, 7) podobieństwa zainteresowań i obyczajów.

Nie bez znaczenia dla charakteru styczności pozostaje także poziom ich formalizacji pozwalający wyróżnić: 1) niesformalizowane (spontaniczne i zaplanowane), 2) sformalizowane (częściowo i całkowicie).

Sieć styczności społecznych, ich częstotliwość i intensywność, a także charakter tworzą warunki dla kształtowania się oraz rozwoju więzi społecznych. Już jeden z prekursorów badań społeczności lokalnych, Ferdynand Tönnies, sądził, że wspólnota lokalna i społeczeństwo wsparte są na dwóch zasadniczo odmiennych rodzajach woli. Wspólnota to całość społeczna, u której podłoża odnaleźć można wolę organiczną, płynącą z niedostępnej dla refleksji jaźni ludzkiej, podczas gdy społeczeństwo jest tworem woli

arbitralnej, będącej wynikiem namysłu i wyrachowania³². Obydwom rodzajom woli odpowiadają odmienne typy więzi społecznych. We wspólnocie dominują więzi pokrewieństwa, braterstwa i sąsiedztwa. Mają one charakter całościowy, zaś mechanizmami ich kontroli są zwyczaj i tradycja. W społeczeństwie więzi są oparte na umowie, wymianie dóbr i wyrachowaniu. Są one aspektowe, obejmując role społeczne, a nie całe jednostki. Czynnikiem ich kontroli jest prawo.

Pojęcie więzi na tyle często pojawia się jako cecha atrybutywna i definicyjna społeczności lokalnych, iż już w połowie ubiegłego stulecia George A. Hillery, zestawiając ze sobą prawie sto określeń i definicji zjawiska, umieścił je wśród najczęściej wymienianych właściwości, obok terytorium i interakcji społecznych³³.

W społecznościach wiejskich i dzielnicowych znacznie większą rolę niż w większych skupiskach społecznych odgrywają więzi bezpośrednie. Im mniejsza zbiorowość, tym bardziej sprzyjające są warunki dla ich tworzenia się. W społecznościach wiejskich czy relatywnie małych osiedlach i dzielnicach, zwłaszcza tych, w których wysoki jest poziom zasiedlenia, pojmowany jako okres nieprzerwanego zamieszkiwania, znajomości osobiste są zawierane i utrzymywane relatywnie częściej niż w dużych dzielnicach mieszkaniowych. Wzrostowi liczby więzi bezpośrednich sprzyja także większa gęstość zaludnienia. Zależność pierwszego od drugiego zjawiska zauważalna jest jednakże tylko do pewnej, empirycznie jedynie uchwytnej wielkości. Powyżej niej zaczyna pojawiać się zależność odwrotna. W miejsce „gęstnienia” – „rozrzedzają się” więzi bezpośrednie³⁴. Widoczne jest to zwłaszcza w dzielnicach wysokiej zabudowy blokowej, w których liczba mieszkańców przypadających na kilometr kwadratowy sięga nawet 10 tysięcy. Masowy, a nie grupowy charakter osadnictwa i korzystania z przestrzeni publicznej powoduje, że rośnie udział i rola więzi pośrednich w całości relacji społecznych. Jednostka w bloku liczącym np. 100 mieszkań i zamieszkałym przez kilkuset mieszkańców, nawet przy najlepszej woli zawarcia znajomości ze wszystkimi sąsiadami nie jest w stanie tego uczynić, choćby ze względu na brak czasu, odmienny rytm życia, związany np. z pracą zawodową, czy migracje mieszkańców.

Oprócz rodziny więzi bezpośrednie najczęściej obejmują kręgi sąsiedzkie i znajomych. Zwłaszcza instytucja sąsiedztwa związana ze wspólnie użytkowaną przestrzenią publiczną ma znaczenie dla ich kształtu. W skupiskach wiejskich ma ona tradycyjny, sięgający odległych czasów, charakter. Dziedziczenie gospodarstw powoduje, iż od dziesiątków czy setek lat niezmiennie mieszkają obok siebie kolejne pokolenia tych samych rodzin. Jest to sąsiedztwo o wysokim poziomie homogeniczności, bowiem oparte na podobieństwie wykonywanych zajęć, zbliżonej sytuacji materialnej, podobnych

³² F. Tönnies, *Wspólnota i społeczeństwo*, Warszawa 2002.

³³ G. A. Hillery, *Definitions of Community. Areas of Agreement*, *Rural Sociology*, June 1955, s. 111-123.

³⁴ P. Kryczka, *op. cit.*, s. 37.

obyczajach, poglądach społecznych i religijnych itp. Znajomości sąsiedzkie często są zażyłe. Wsparte też bywają koligacjami.

Bardziej zróżnicowana sytuacja występuje w skupiskach miejskich. Ciągłe jeszcze istnieją osiedla czy dzielnice przyzakładowe, w których sąsiedzi nie tylko mieszkają obok siebie, ale także wspólnie pracują. Częściej wszakże kryteria zasiedlenia są inne: dziedziczenie, przydział mieszkaniowy, akt kupna, wynajmowanie całości lub podnajmowanie części mieszkania. Prowadzą one do większego zróżnicowania społecznego mieszkańców. Pracując, studiując, czy ucząc się w innych miejscach gros mieszkańców jedynie zamieszkuje obok siebie.

Piotr Kryczka uwzględniając różnorodność czynników wpływających na charakter i intensywność więzi sąsiedzkich wyodrębnił sąsiedztwo:

1. ograniczone, obejmujące rzadkie, krótkie i często zdawkowe kontakty;
2. poinformowane, w którym pojawia się zainteresowanie otoczeniem i chęć zdobycia o nim wiedzy;
3. konwencjonalne, wyrażające się w codziennych obyczajach (np. powitanie, krótka rozmowa itp.);
4. świadczeniowe, polegające na czynieniu sobie grzeczności, pewnych formach pomocy, jak np. wyprowadzanie psa, zwracanie uwagi na mieszkanie sąsiadów w czasie ich urlopu, czy wykonywanie wspólnych czynności np. porządków;
5. solidarnościowe, odzwierciedlające się we wspieraniu, na przykład, w sytuacjach trudnych bądź dramatycznych;
6. towarzysko-przyjacielskie; wiążące się z relatywnie wysokim poziomem zażyłości, którego oznaką są wzajemne wizyty i wspólnie spędzany czas³⁵.

W czterech ostatnich przypadkach pojawiają się warunki dla kształtowania i utrwalania więzi bezpośrednich.

Swoje znaczenie mają jednak także stosunki pośrednie. Nie tylko uzupełniają one strukturę relacji bezpośrednich, dzięki czemu o społecznościach osiedlowych czy dzielnicowych można mówić jako o całościach społecznych. Zinstytucjonalizowane więzi pośrednie, wynikające z przynależności do tego samego kościoła, organizacji społecznej, uczęszczania do jednej szkoły czy studiowania w tej samej uczelni tworzą podstawy trwałych postaw oraz powtarzalnych zachowań i obyczajów. Co więcej, w pewnych okolicznościach mogą stanowić warunki dla zadziergnięcia nowych osobistych znajomości.

Dzielnice i osiedla są także obszarami kształtowania się potrzeb i interesów społecznych oraz ich artykulacji. Podobieństwo warunków życia, wspólne korzystanie z urzędzeń publicznych w bliskim otoczeniu, domaganie się takich samych bądź podobnych zmian, wreszcie świadomość, iż potrzeby i oczekiwania są podobne, zaś zbiorowe formy

³⁵ Ibid., s.116-123.

aktywności efektywniejsze od działań jednostkowych, skłaniają do podejmowania wspólnych zachowań służących zaspokojeniu interesów.

Niektóre potrzeby władze i społeczności dzielnicowe same są w stanie zaspokajać. Należą do nich podstawowe, takie jak potrzeba bezpieczeństwa. Mieszkańcy dzielnic i osiedli urzeczywistniają także potrzeby materialne, związane z ładem przestrzennym, czystością, estetyką przestrzeni publicznej, stanem infrastruktury technicznej, budynków i budowli mieszczących instytucje publiczne (dbałość o stan techniczny szkół, ośrodków zdrowia, instytucji kulturalnych, urządzeń rekreacyjnych), wykazują dbałość o stan środowiska naturalnego.

Nie sposób nie dostrzegać, że najbliższe środowisko społeczne najlepiej i najpełniej potrafi realizować potrzeby niematerialne, takie jak: styczności społecznych, kształtowania więzi społecznych, zwłaszcza interpersonalnych, afiliacji, wspólnoty opinii, poglądów i przekonań, tożsamości jednostkowej i grupowej, ekspresji, wreszcie uczestnictwa w życiu i działalności społeczności, aktywności, pełnienia ról, szczególnie wobec najbliższego otoczenia, opartych na znajomościach społecznych, sąsiedztwie, koleżeństwie.

Inne potrzeby mogą jednak zostać zrealizowane wyłącznie lub przede wszystkim przez władze miasta. Do takich należą, na przykład, zmiana organizacji placówek edukacyjnych czy służby zdrowia, układu tras komunikacji miejskiej, uchwalenie planów zagospodarowania przestrzennego, bądź utworzenie filialnych placówek administracji gminnej lub punktów pomocy społecznej. Organy dzielnicowe czy osiedlowe mogą w tym przypadku jedynie wyrażać oczekiwania mieszkańców. W tych sprawach mieszkańcy podejmują działania służące artykulacji interesów. Choć owe formy aktywności obejmują wszystkie fazy procesu, to szczególnie widoczny jest udział w dwóch pierwszych jego etapach: artykulacji potrzeb i agregacji interesów. Rozmowy sąsiedzkie, zebrania mieszkańców sołectwa czy osiedla, formułowanie petycji i zbieranie podpisów pod nimi, wizyty w biurach radnych czy gabinetach wójtów, obecność na posiedzeniach rady czy udział w pracach jej komisji to ważniejsze, lecz daleko nie wszystkie formy wyrażania oczekiwań i żądań. Niektóre z nich, jak zebrania sołeckie czy osiedlowe, są instytucjami wymienianymi w ustawie o samorządzie gminnym, inne wynikają z zasad wykonywania funkcji publicznych, jeszcze inne kształtują się na zasadzie obyczajów czy zachowań zwyczajowych.

Skromniejsze są na ogół możliwości reprezentacji interesów i postulatów społeczności jednostek pomocniczych. Wolny charakter mandatu radnych gminnych nie zmusza ich do kierowania się potrzebami mieszkańców dzielnicy czy osiedla w działalności publicznej. Zaś ubieganie się o miejsca w radzie z list partyjnych bądź organizacyjnych wpływa na poczucie większej lojalności wobec ruchów społecznych lub struktur politycznych niż wyborców.

Do dominacji polityczno-organizacyjnych linii podziału w radzie gminy przyczynia się także tworzenie klubów radnych, skupiających reprezentantów jednego lub kilku bliskich programowo struktur politycznych.

Inne rozwiązanie, jakim jest reprezentowanie interesów społeczności dzielnicy czy przez jej organy, jest możliwe jedynie tam, gdzie one powstały. W najlepszej sytuacji znajdują się w tym względzie gminy wiejskie. Ustawa o samorządzie gminnym wymaga nie tylko obligatoryjnego ich podziału na sołectwa, lecz również wyboru w nich sołtysa i rady sołeckiej. W większości gmin sołtysi są też zapraszani na sesje rady i posiedzenia komisji, co stwarza im możliwości przedstawiania oczekiwań, żądań i postulatów mieszkańców sołectwa.

W miastach ten mechanizm reprezentacji interesów pojawia się w dzielnicach i osiedlach, w których dokonano wyboru organów władzy lokalnej. Zazwyczaj w obradach plenarnych rady i komisji biorą udział przewodniczący zarządów jednostek pomocniczych. Niewielkie są możliwości wykorzystania innych struktur reprezentacji interesów, jako że większość organizacji społecznych i politycznych nie tworzy ogniw na poziomie dzielnic i sołectw. Te zaś, które istnieją, na ogół nie dysponują wystarczającymi zasobami.

Zmusza to mieszkańców jednostek pomocniczych do korzystania z innych form reprezentacji postulatów. Najczęściej wybierają te, które pozwalają im samym pełnić tę funkcję. Do takich form należą działania indywidualne i zbiorowe, zarówno żywiłowe, jak i zinstytucjonalizowane, których przykładem może być działalność lokalnych komitetów i fundacji. Niektóre społeczności starają się zyskać dla swoich interesów przychylność polityków, dziennikarzy bądź liderów opinii publicznej czyniąc z nich patronów podejmowanych przedsięwzięć. Nowym zjawiskiem jest korzystanie z usług agencji marketingowych i public relations.

Mimo tych ograniczeń proces artykulacji interesów większości społeczności dzielnicowych nie ulega deformacjom. Wykorzystują one inne jego sposoby, formy i mechanizmy. Artykulacja przybiera postać słowną (np. wyrażanie opinii na zebraniach władz gminy z mieszkańcami, formułowanie żądań lub postulatów w czasie rozmów z radnymi czy burmistrzem lub prezydentem) bądź pisemną (petycje, postulaty, protokoły czy sprawozdanie ze spotkań bądź zebrań, także informacje w prasie lokalnej, czy wywieszane w miejscach publicznych). Może też mieć charakter spontaniczny, w tym żywiłowy, ale także przybrać kształt zinstytucjonalizowanych, zorganizowanych i skoordynowanych poczynań. Możliwe jest także łączenie różnorodnych jej form (jako przykład można podać przyjęcie przez burmistrza czy radnego delegacji mieszkańców dzielnicy składających na ich ręce petycje bądź postulaty).

W jednostkach pomocniczych można wyróżnić wiele kanałów artykulacji interesów. Należą do nich:

1. działania jednostkowe (interwencje, podania, zażalenia, wizyty na dyżurach polityków lokalnych, informowania prasy lub administracji o sytuacjach wymagających interwencji, bądź podjęcia innych działań);
2. zbiorowe działania spontaniczne (protesty, demonstracje, wywieszanie transparentów w miejscach publicznych, obywatelskie nieposłuszeństwo);
3. działania zorganizowane, prowadzące do tworzenia się ruchów społecznych, ale także obejmujące zebrania wiejskie i dzielnicowe;
4. ulotki, apele pisemne, pamflety;
5. prasa, radio i telewizja lokalna;
6. regionalne i ogólnokrajowe środki komunikacji społecznej;
7. liderzy opinii publicznej;
8. radni, wójt i jego zastępcy oraz inni politycy wywodzący się ze społeczności jednostki pomocniczej;
9. ruchy społeczne o szerszym zasięgu (ponadlokalne).

Umożliwiają one zastosowanie różnych sposobów i technik artykulacji interesów. Dobrze zorganizowane społeczności lokalne potrafią stosować złożone strategie artykulacyjne, obejmujące działania na poziomie jednostki pomocniczej, gminy i ponadlokalnym, odwołujące się do słowa i obrazu, wykorzystujące formalne i nieformalne kanały artykulacji.

Powstanie i działalność jednostek pomocniczych nie prowadzi z pewnością do rozwiązania wszystkich problemów dużych miast. Zadania takie jak planowanie przestrzenne, komunikacja publiczna, zaopatrzenie w wodę, energię elektryczną i ciepłą, usuwanie i oczyszczanie ścieków komunalnych, transport odpadów i utrzymywanie wysypisk oraz spalarni śmieci czy ekologia, z rozlicznych powodów, wśród których znaczącymi są finansowe, techniczne oraz dostęp do wolnych terenów, lepiej i efektywniej bywają urzeczywistniane na poziomie ponadgminnym. Z zaspokajaniem innych potrzeb, jak choćby z zakresu pomocy społecznej, kultury, sportu czy turystyki dobrze radzą sobie stowarzyszenia, fundacje oraz inne formy organizacji społecznych. Część placówek i instytucji służących realizacji „spraw publicznych o znaczeniu lokalnym” gminy prywatyzują. Zlecają też świadczenie niektórych usług innym podmiotom prywatnym.

W wielopodmiotowej przestrzeni społecznej, ekonomicznej i politycznej miasta jest wszakże wiele miejsca dla jednostek pomocniczych. Ich atutami są specyficzne zasoby demograficzne, kulturowe, psychologiczne, aksjologiczne oraz behawioralne, zaś racją istnienia – znaczący poziom funkcjonalności wyrażający się zdolnością do realizacji szeregu potrzeb społeczności sołeckich, dzielnicowych i osiedlowych.

Lecz, aby owe zalety mogły się ujawnić, niezbędnym jest taki poziom aktywności politycznej, który przekracza okazjonalne uczestnictwo w wyborach i akcjach protestacyjnych, obejmuje poza krytyką władzy także chęć zmiany istniejącej sytuacji.

Nade wszystko zaś nosi znamiona działalności świadomej i celowej. Z tym zaś różnie jeszcze w polskiej rzeczywistości bywa, i to nie tylko na poziomie dzielnicy czy miasta.

Niektórzy socjologowie miasta wyróżniają trzy fazy jego istnienia: „młodzieńczą”, gdy powstaje i rozwija, przekształcając się z osady w większe skupisko społeczne, „dojrzałą”, w której stabilizuje się liczba jego ludności i utrwalają układy przestrzenne i „schyłkową”, w czasie której wyludnia się i obumiera.

Aby nie doszło do rozpoczęcia ostatniego etapu w życiu miasta, musi ono ukształtować się jako zrównoważony układ społeczno – przestrzenny realizujący wszystkie funkcje istotne dla mieszkańców. Co więcej, owe funkcje muszą być wypełniane w sposób pełny. Muszą przybrać rozwiniętą postać umożliwiającą osiągnięcie wszystkich celów, które stoją u ich podstaw. Mieszkańcom takie funkcjonowanie miasta da satysfakcję, przedsiębiorcom stworzy dodatkowe zachęty do lokowania inwestycji zaś u turystów i osób przyjezdnych wytworzy pozytywny wizerunek miasta.

